

Dramatyczny apel babci Filipka. Może stracić wszystko, co dotychczas osiągnął

data aktualizacji: 2020.04.29 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Nadesłane)

- Z powodu epidemii koronawirusa nie możemy organizować zbiórki, tylko zbieramy internetowo. Jeśli wkrótce nie zbierzemy środków na kolejny etap leczenia, Filippek może stracić to co dotychczas osiągnęliśmy i przestać chodzić - opowiada Elżbieta Kołosowska, babcia Filipka z Żyrardowa.

Telefon, którego numer jest podany na profilu „Ratujmy nóżki malutkiego Filipka” odbiera kobieta, młody głos.

- Ja jestem babcią - śmieje się pani Elżbieta i dodaje: - Przyszłam do córki, bo Paulina szyje maseczki. Ja w tym czasie zajmuje się wnukiem. Sprzedaje maseczki, aby zarobić trochę pieniędzy na leczenie Filipka. Jesteśmy przerażeni wraz z pandemią zbiórka dosłownie zbiórka stanęła w miejscu.

Walką o nóżki Filipka żył cały Żyrardów. Chłopiec urodził się bez kości strzałkowych w nóżkach i bez części paluszków w stopach. W Polsce przeszedł trzy nieudane operacje, po których miał zacząć

chodzić, ale nie zaczął. Przyniosły tylko ból, a chłopiec tylko pełzał. Dzięki przeprowadzonym zbiórkom przeszedł dwie operacje w Stanach Zjednoczonych u doktora Drora Paley'a. W grudniu 2019, gdy prezydent Żyrardowa [Lucjan Chrzanowski wręczał czek](#) do wypłaty pieniędzy, zebranych podczas charytatywnej walki, maluch sam poszedł go odebrać. Dzielnie kroczył na swoich nóżkach.



- Teraz jednak obserwuję, że coraz częściej siada, nie rusza się. Jeśli nie przejdzie kolejnego etapu, następnej operacji stracimy to co osiągnęliśmy. Na marne pójdzie wysiłek wielu osób - opowiada Elżbieta.

Podkreśla wieki wysiłek rehabilitantki Filipka, która mimo zagrożenia epidemiologicznego przyjeżdża, aby pomóc chłopcu. Bliscy chłopca końca maja muszą zebrać 520 tys. złotych. Środki niezbędne na kolejną operację w USA. Wszystko jest również przygotowane, aby operację lekarz ze Stanów mógł przeprowadzić operację w Polsce, ale nie wiadomo, czy zostanie wypuszczony z kraju z powodu epidemii. To z powodu zagrożenia epidemiologicznego bliscy Filipka nie mogą aktywnie prowadzić zbiórki. Dotychczas uzbierali 15 tys. zł.

- To jest dramat. Ten chłopak tyle wycierpiał, aby teraz to zniweczyć - wyznaje z troską Elżbieta Suchecka i dodaje: - Dziękujemy wszystkim za wsparcie. Liczymy, że i tym razem nas nie opuszcie.

Link do zbiórki - [TUTAJ](#)

Pomóc Filipkowi można dokonując wpłaty na konto:
Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym "Kawałek Nieba"
Bank BZ WBK
31 1090 2835 0000 0001 2173 1374

Tytułem: "405 pomoc w leczeniu Filipa Suheckiego"

Wpłaty zagraniczne:

PL31109028350000000121731374

Swift code: WBKPPLPP

Natomiasy 1% podatku

KRS 0000382243

Cel szczegółowy : "405 pomoc dla Filipa Suheckiego"

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/35429-dramatyczny-apel-babci-filipka-moze-stracic-wszystko-co-dotychczas-osiagnal>